

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Słuchają państwo podcastu Narodowego Centrum Kultury, przy mikrofonie Martyna Matwiejuk, a ze mną jest reżyser i scenarzysta jednego z szesnastu filmów, które biorą udział w konkursie głównym czterdziestego ósmego Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, Adrian Apanel, dzień dobry.**

ADRIAN APANEL: Dzień dobry.

MARTYNA MATWIEJUK: **Ten film, o którym mówię to „Horror Story” – twój pełnometrażowy debiut fabularny i bardzo się cieszę, że możemy to powiedzieć, bo dwa lata temu spotkaliśmy się dokładnie w tym samym miejscu, żeby porozmawiać o „Stancji”, o twoim filmie krótkometrażowym, który wówczas brał udział w konkursie w swojej kategorii. Teraz, w pewnym sensie, spotykamy się z tymi bohaterami poniekąd po raz drugi.**

ADRIAN APANEL: Tak, tak, to nie jest jakby kontynuacja, też nie jest, jakby, stricte rozwinięcie tamtego pomysłu, powiedziałbym, że to jest jakiś, jeżeli tutaj mielibyśmy to określać to byłby to spin-off, bo to trochę idzie w inną stronę, bohater jest inny, historia też jest o czymś innym, tak naprawdę, ale kilku bohaterów pojawia się tych samych, no i też sporo aktorów, którzy grali u mnie w „Stancji” pojawia się tutaj, w „Horror Story”.

MARTYNA MATWIEJUK: **Polubiliście się, jednym słowem.**

ADRIAN APANEL: Tak, tak, tak, no staram się znaleźć takich aktorów, którzy są z jednej strony bardzo dobrzy, a z drugiej, no tak, żebyśmy mieli też dobry flow, bo to jednak spędza się z tymi ludźmi dużo czasu.

MARTYNA MATWIEJUK: **Zwłaszcza w tak trudnym gatunku, powiedziałabym, jaki sobie wybrałaś, bo ten film to jest komedia, sporo w niej czarnego humoru, ten tytułowy horror nie odnosi się do gatunku tylko raczej do horroru związanego z szukaniem pierwszej pracy, z sytuacją młodego człowieka wchodzącego na rynek pracy, ale też z horrorem związanym z wynajmowaniem, haha.**

ADRIAN APANEL: Haha, tak, tak, tak.

MARTYNA MATWIEJUK: **Mieszkań z szalonymi lokatorami. Myślę sobie, że w dużym mieście nie powinno być problemów, ani z pracą, ani z mieszkaniem, a jednak wiemy, jak jest, dotykasz bardzo, bardzo aktualnych teraz tematów.**

ADRIAN APANEL: Cieszę się, że to odebrałaś, no wydaje mi się, że szukanie pracy to jest, a szczególnie po studiach, kiedy się jeszcze nie ma żadnego doświadczenia i jednego dnia się jest absolwentem z dyplomem i z super ocenami, a na drugi dzień już jest się po prostu bezrobotnym absolwentem, który szuka pracy i wydaje mi się, że to zderzenie jest zawsze trudne, obojętne, czy akurat na rynku mamy koniunkturę, czy nie to, to jest jakiś taki moment

przejściowy dla, dla wielu ludzi, no i też wczoraj, po pokazie, rozmawiałem z wieloma osobami, no i każdy coś tam w tym filmie odnajdywał ze swojego życia. Właśnie, albo były te mieszkania na tych stacjach, albo właśnie taki proces szukania pracy, albo też inne rzeczy, więc się bardzo cieszę, że wydaje mi się, że tu jest sporo elementów, no z którymi można się po prostu utożsamić.

MARTYNA MATWIEJUK: Jednym z narzędzi, które wykorzystujesz właśnie do zbudowania komedii jest posługiwanie się absurdem.

ADRIAN APANEL: Haha.

MARTYNA MATWIEJUK: My mamy w Polsce bardzo bogatą tradycję takiego kina, które wyśmiewa absurdy rzeczywistości. Pamiętam, że w twoim filmie pada takie pytanie o pingwina wchodzącego do budynku biurowca w sombrero, najpierw się zaśmiałam, a potem pomyślałam, ojej, ktoś niestety rzeczywiście mógł takie pytanie kiedyś usłyszeć i tutaj chciałabym ci też pogratulować dialogów, które są bardzo przekonujące, jesteś twórcą scenariusza także, ale to oznacza, że musiałeś być blisko tego tematu.

ADRIAN APANEL: Tak, tak, tak, to też kilka lat temu robiłem taki dokument, właśnie o absolwentach, którzy się nie odnaleźli na rynku pracy i spędziłem z nimi dużo czasu, więc te, te sceny z Urzędu Pracy na przykład, no to wszystko researchowane, tam na przykład ta scena z make-upem i wizażem, no to jest praktycznie jeden do jeden, no coś takiego widziałem, więc tutaj to wygląda absurdalnie, ale te absurdy są, no bardzo często wyciągnięte z prawdziwego życia.

MARTYNA MATWIEJUK: Pytanie o pingwina w sombrero wymyśliłeś, czy padło?

ADRIAN APANEL: Haha, pytanie o pingwina w sombrero wymyśliłem, ale już na przykład tą, są tam takie elementy z mojego życia, na przykład, gdy była rozmowa a propos filmu dokumentalnego, ale osoba przeprowadzająca rozmowę siedziała ze mną w takim bardzo małym pomieszczeniu, tak praktycznie twarzą w twarz, a z tyłu miałem drzwi, które ciągle ktoś otwierał i mnie uderzał w plecy i musiałem wstawać, więc to też wrzuciłem do filmu, więc, no jest tam sporo, sporo, sporo rzeczy ze, z mojego życia, albo z życia moich znajomych.

MARTYNA MATWIEJUK: Mówiłam trochę o tej tradycji tego kina w Polsce, ale też myślę sobie, że mamy w pewnych okresach filmy, które są do siebie bardzo podobne, tak jak modne jest na przykład zakorzenianie filmu w jakichś określonych realiach i chciałam cię zapytać, jako młodego twórcę, który wnosi coś nowego do tego konkursu głównego, jakie ty kino chciałbyś tworzyć?

ADRIAN APANEL: Jeżeli chodzi o kino, jakie chciałbym tworzyć, no i „Stacja” i „Horror Story” to są, mi się wydaje, dobre wyznaczniki, bo, no interesuje mnie kino gatunkowe i połączenie makabry z humorem.

MARTYNA MATWIEJUK: A skąd realizm magiczny?

ADRIAN APANEL: Nie wiem, te niektóre pomysły to naprawdę nie wiem skąd, haha.

MARTYNA MATWIEJUK: **Haha, dobra to wróćmy do fabuły, wróćmy do postaci, bardzo wyraziste charaktery udało ci się stworzyć, każdą z tych postaci rzeczywiście się pamięta i chciałabym cię też zapytać, jako autora scenariusza, czy polubiłeś kogoś najbardziej?**

ADRIAN APANEL: No ulubione to chyba Jarek i Seweryn. Ta scena, jak Seweryn je lody w kuchni w nocy, no to, to jest chyba moja ulubiona scena i też jak nagrywaliśmy to, no to ja nie po prostu, nie mogłem się przestać śmiać, musiałem się gryźć po rękach, jak kamera leciała.

MARTYNA MATWIEJUK: **To trzeba też przyznać, że aktorzy są bardzo dobrze obsadzeni i świetnie poszły im te role i, i są w swoich rolach bardzo przekonujący. Powiedz trochę więcej właśnie o waszej pracy na planie zdjęciowym.**

ADRIAN APANEL: To z głównymi aktorami spotykałem się już przed, już przed zdjęciami właśnie, żeby przeciwiczyć przynajmniej te główne sceny. Jak wchodziliśmy na plan, no to już byliśmy dosyć mocno przygotowani, no i też starałem się, żeby każdy zrozumiał i swoją rolę i te sceny, a też wydaje mi się, że udało mi się wybrać odpowiednich aktorów do tych ról, jakby, z castingu i z, ze strony aktorskiej, no jestem bardzo zadowolony tutaj.

MARTYNA MATWIEJUK: **A sama lokalizacja, Plac Europejski w Warszawie oczywiście poznałam, ale ten dom?**

ADRIAN APANEL: Dom był nagrywany w dwóch miejscach, jakby zewnątrz domu, bo zależało mi na takim domu, który wyglądał trochę, jak dom czarownicy, ale w mieście, no to, to udało się znaleźć w Warszawie na Targówku, a wewnątrz to graliśmy, zaadaptowaliśmy taki stary szpital pod Warszawą i tam po prostu wszystko zbudowaliśmy od zera, więc no tutaj też jestem super zadowolony ze scenografii, tu Radek Zielonka się zajął tą scenografią, no to jest artysta po prostu.

MARTYNA MATWIEJUK: **Jak się aktorzy dogadywali ze sobą na planie? Bo też ciekawe jest to, że tutaj łączysz aktorów wielu pokoleń, z jednej strony wspaniali, znakomici Anna Seniuk i Marian Opania, z drugiej strony mnóstwo też aktorów młodego pokolenia, którzy bardzo dobrze też poradzili sobie w swoich rolach.**

ADRIAN APANEL: Atmosfera była, wydaje mi się, że bardzo dobra, nawet właśnie pani Seniuk w pewnym momencie powiedziała, że tu u nas jest tak przyjemnie, w porównaniu z innymi planami, gdzie tam wszyscy na siebie krzyczą, coś, haha, a że u nas było fajnie i wydaje mi się, że to też się przełożyło na to, jak grali, no, bo staram się stworzyć taką zrelaksowaną atmosferę na planie po to, żeby powyciągać właśnie z ludzi najlepsze rzeczy.

MARTYNA MATWIEJUK: **A jak się teraz czujesz? Bardziej zestresowany, czy zrelaksowany, jako jeden z dwóch debiutantów w konkursie głównym na chyba największym festiwalu filmowym w Polsce, haha.**

ADRIAN APANEL: Wczoraj to był dla mnie stresujący dzień, bo nie wiedziałem bo nie wiedziałem jeszcze, jak publiczność odbierze ten film. No pracowaliśmy nad nim praktycznie do samego festiwalu, więc byłem bardzo zanurzony w tym procesie montażu, później udźwiękowieniu, kolorze, efektach i tych wszystkich rzeczach, no i wczoraj był taki wielki sprawdzian, przed publicznością, więc póki tego nie zobaczyłem, jak publiczność reaguje, no to się stresowałem, a później jak przyszedłem tutaj, właśnie do GCF-u na wieczorny pokaz i usłyszałem, jak ludzie się śmieją, no to, to było super uczucie i wielka ulga, no i teraz to już się naprawdę, no czuję dobrze, jeżeli to się podoba ludziom, no to, no to się czuję wygrany po prostu.

MARTYNA MATWIEJUK: **Na pokazie, w którym ja uczestniczyłam też było sporo śmiechu także trzymam kciuki za ten film. Pracujesz już nad czymś kolejnym?**

ADRIAN APANEL: Tak, tak, mam scenariusz tak w trzech czwartych skończony, więc jak tutaj już zakończymy wszystkie prace z „Horror Story”, no to chciałbym wrócić do tego scenariusza, skończyć go, no i startować z nim.

MARTYNA MATWIEJUK: **A jeśli chodzi o „Horror Story” po festiwalu, czy będzie szansa na zobaczenie go na dużym ekranie?**

ADRIAN APANEL: Tak, tak, „Horror Story” ma dystrybutora, Monolit Film, będzie dystrybuowany w kinach, nie wiem jeszcze, kiedy będzie premiera. Mam nadzieję, że jak najszybciej, ale nie wiem jeszcze, kiedy to będzie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Będziemy wypatrywać, będziemy państwa oczywiście o tym informować. Adrian Apanel był dzisiaj moim gościem, bardzo ci dziękuję, trzymam kciuki za „Horror Story”, dzięki.**

ADRIAN APANEL: Bardzo dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.